

łek i bierze trzykrotnie wody w usta i wypuszcza ją na przygotowaną mąkę, z której zagniata placek; po spożyciu zaraz spać idzie... Środek to podobno niezawodny.

---

Tyle o ludzie hruhieszowskim... Staraniem mojem było podać jaknajogólniejszą wprawdzie, ale — charakterystykę tego ludu.

*St. J. Dobrowolski.*



## Ludność polska

w gub. Kowieńskiej.

(Przyczynek do Studium p. Czyńskiego.)



Pan Edward Czyński w swoim pięknym studyum p. t. »Etnograficzno-statystyczny zarys liczebności i rozsiedlenia ludności polskiej« podaje liczbę Polaków w gub. Kowieńskiej w r. 1885. na 45.440 osób czyli na 3.21% ogółu ludności, ale sam podkreśla niewiarygodność źródła, z którego czerpał (p. Rittich). Zastrzeżenie to okazało się bardzo słusznem, albowiem wedle miejscowych danych oficjalnych tylko w dwóch powiatach — Telszewskim i Kowieńskim (bez Kowna) — naliczono przeszło 46.000 osób, należących do narodowości polskiej, a nie można przypuszczać, by w 5-ciu powiatach pozostałych nie było całkiem Polaków!

Statystyki narodowościowej nie posiadamy wprawdzie, ale od lat wielu »Pamiętnik gubernii Kowieńskiej« podaje corocznie względnie dokładny rozkład ludności podług wyznań i stanów, grupując te dane wedle miast i powiatów poszczególnych, co w naszych stosunkach wystarcza, poniekąd, do przybliżonego obliczenia ilości Polaków t. j. osób posługujących się w domu stale językiem polskim. Polaków wyznania wschodniego nie ma u nas, bo kilkanaście czy kilkadziesiąt osób w rachubę brać nie można; co do protestantów — to kalwini są albo Polakami, albo Litwinami, lutrzy zaś — Niemcami lub Łotyszami. Wprawdzie wśród luterów spotykamy garstkę Palaków, ale za to wśród kato-

---

<sup>1)</sup> Zob. Wiśła, tom I. str. 8 nast.

lików — nieco Niemców, tak że te różnice prawie znoszą się wzajemnie. Baptyści — to Niemcy lub Łotysze; Mahometanie — resztki Tatarów Witoldowych — już zupełnie zeswojszczyli się. Garstka karaimów, których zresztą można zaliczyć do narodowości polskiej, oraz kilkanaście starych Polaków Zakonu Mojżeszowego nie zrobią różnicy żadnej. Z ogółu ludności katolickiej i kalwińskiej językiem polskim w stosunkach domowych posługuje się stale szlachta, mieszczaństwo i część pewna stanów innych; ta okoliczność ułatwia mi zadanie, więcej nawet — umożliwia je. To moje przypuszczenie jest bardzo blizkiem prawdy; potwierdza to wiele okoliczności.<sup>2)</sup> W swych obliczeniach oprę się na niem. W miastach do narodowości polskiej zaliczyłem całą ludność wyznań katolickiego, kalwińskiego i mahometańskiego; wyjątek zrobiłem tylko dla Kowna, którego ludność mahometańska — o ile wiem — przeważnie nie jest pochodzenia miejscowego. W ten sposób ułożyłem tabliczkę następną, w której pierwsza kolumna liczb wskazuje ilość osób, należących do narodowości polskiej, druga zaś — ich odsetek w stosunku do ogółu ludności, mamy zatem:

Kowno . . . . .	10.460	18'51
Wilkomierz . . . . .	2.715	17'98
<sup>3)</sup> Nowo-Aleksandrowsk . . . . .	2.158	28'56
Poniewież . . . . .	3.936	21'61
Szawle . . . . .	5.546	25'03
Telsze . . . . .	2.152	19'43
Rosienie . . . . .	2.259	19'05
Widze . . . . .	560	13'34
Szadów . . . . .	1.527	38'02
Razem . . . . .	31.263	20'19

W ogólności z 154.316 mieszkańców miast, do narodowości ruskiej należy 19.276 czyli 12'06%, niemieckiej 5.161 albo 3'35% i polskiej 31.263 os. lub 20'19%; resztę zaś 98.616 os. czyli 64'40% stanowią Żydzi!

Te dane liczbowe zaczerpnąłem z Pamiętnika Gub. Kowieńskiej na 1892. r.; z tego też źródła będę czerpał, obliczając ilość Polaków w powiatach, załączając w to ludność miasteczek. Do narodowości polskiej zaliczyłem szlachtę katolicką i kalwińską oraz mieszczan chrześcian; liczbę tych ostatnich otrzymałem, odejmując od

<sup>2)</sup> Pozbawieni są prawa nabywania ziemi: szlachta, mieszczenie katolicy i kalwini, Mahometanie, Karaimi, osoby używające w domu mowy polskiej itd.

<sup>3)</sup> Dawnie Pojeziorsy.

ogólnej liczby mieszczan liczbę Żydów, co można zrobić, albowiem Niemców lub Łotyszów, zamieszkałych w miasteczkach, jest nadzwyczaj mało; zresztą różnicę tę z lichwą pokryją Polacy, należący do stanu włościańskiego. A ich jest sporo, zwłaszcza w powiatach Wilkomierskim i Kowieńskim, np. w ostatnim około 16.000 wedle danych urzędowych. Gukowski, sekretarz komitetu statystycznego, podaje w nim liczbę katolików na 136.000, wśród których znajduje się 100.000 Litwinów, przeto 36.000 osób należy do narodowości polskiej,<sup>4)</sup> gdy szlachty i mieszczan razem naliczyłem tylko 21.087! Wiemy, że nawet w powiecie Nowo-Aleksandrowskim, w którym wedle p. Ritticha ludność polska stanowi zaledwo 0'09% ogółu, są chłopci Polacy. Takich włościan-katolików (Białorusinów) nazywają u nas Polakami, zarówno jak i sami oni uważają się za Polaków — mówi p. Gniedowski (Pamiętnik gub. Kow. na 1890. r., str. 329). W powiecie Telszewskim do narodowości polskiej zaliczyłem tylko szlachtę, bo mieszczan-chrześcian — wedle danych urzędowych — w nim niema wcale; zresztą moja liczba zbliża się wielce do podanej przez p. Gukowskiego (Pamiętnik gub. Kow. 1890. r. str. 287). W taki sposób otrzymałem wykaz ludności polskiej w powiatach poszczególnych, przyczem druga kolumna liczb wskazuje w odsetkach jej stosunek do ogółu mieszkańców, zatem mamy:

powiat Kowieński . . . . .	21.087	12'40 <sup>0</sup> / <sub>100</sub>
» Wilkomierski . . . . .	16.700	7'62 <sup>0</sup> / <sub>100</sub>
» N. Aleksandrowski . . . . .	12.721	6'40 <sup>0</sup> / <sub>100</sub>
» Poniewiezki . . . . .	10.488	5'12 <sup>0</sup> / <sub>100</sub>
» Szawelski . . . . .	22.041	9'75 <sup>0</sup> / <sub>100</sub>
» Telszewski . . . . .	10.000	5'43 <sup>0</sup> / <sub>100</sub>
» Rosieński . . . . .	18.954	8'11 <sup>0</sup> / <sub>100</sub>
Razem . . . . .	111.991	7'58 <sup>0</sup> / <sub>100</sub>

W ogólności ludność polska w gub. Kowieńskiej wynosi minimum 143.254 osoby a z dodatkiem włościan-Polaków pow. Kowieńskiego około 160.000 czyli 10% ogółu mieszkańców, gdy Litwinów i Żmudzinów liczą przeszło 1,010.000 (63'4<sup>0</sup>/<sub>100</sub>), Żydów 310.000 (19'5<sup>0</sup>/<sub>100</sub>), Rosyan i Białorusinów<sup>5)</sup> 63.841 (4<sup>0</sup>/<sub>100</sub>), Niemców

<sup>4)</sup> Pamiętnik gub. Kow. 1892 r. str. 105.

<sup>5)</sup> Starowierców 24.972, jednowierców 1.039 i prawosławnych 37.830, do których zaliczono około 1.000—1.500 Białorusinów, zamieszkałych przeważnie we włościach Brasławskiej, Krasnohorskiej i Słobodzkiej, w części południowo-wschodniej powiatu Nowo-Aleksandrowskiego.

około 22.000 (1'4%), Łotyszów 25.000 (1'6%) itd. Ogółem ludność całej gubernii wynosiła w dniu 1. (13.) stycznia 1891. r. 1,593.620 osób p. o.

To obliczenie żywołu polskiego próbowałem sprawdzić drogą inną, wychodząc jednak z założeń poprzednich. Szlachty mamy około 73.000, z których przynajmniej 70.000 należy do narodowości polskiej. Liczbę mieszczan Polaków otrzymałem w ten sposób: od ogólnej liczby osób stanu miejskiego odjąłem liczbę Żydów tudzież Niemców i Starowierców zamieszkałych w miastach, czyli  $383.027 - 5.161 - 2.023 - 310.235 = 62.902$ .

Do narodowości polskiej zaliczyłem też połowę osób stanu wojskowego, osiadłych w miastach, i dziesiątą część zamieszkałych na wsi, tudzież 16.000 włościan Polaków powiatu Kowieńskiego. Zatem będziemy mieli:

Szlachty . . . . .	70.000
Mieszczan . . . . .	62.902
Osób stanu wojskowego:	
a) zamieszkałych w miastach . . . . .	10.094
b) osiadłych po wsiach . . . . .	4.222
Włościan pow. Kow. . . . .	16.000
Razem . . . . .	163.218

Widzimy więc, że obie te liczby, otrzymane drogami różnemi, nie o wiele różnią się pomiędzy sobą. Można przeto z bardzo a bardzo wielkiem prawdopodobieństwem przypuścić, że żywoł polski w gub. Kowieńskiej stanowi około 10% ogółu całej ludności, co bynajmniej nie przesądza o jego znaczeniu rzeczywistem, bo należy doń około 75% ziemi, stanowiącej własność prywatną, ziemianie, inteligencya, duchowieństwo — słowem warstwy wyższe. Wedle p. Gukowskiego, sekretarza miejscowego komitetu statystycznego, ludność polska wynosiła w powiatach:

Kowieńskim <sup>7)</sup> . . . . .	36.000	21'18%
Wiłkomirskim . . . . .	51.000	22'17%
Rozińskim . . . . .	13.000	5'20%
Telszewskim . . . . .	12.000	6'31%
i N. Aleksandrowskim . . . . .	14.000	6'41%
Razem . . . . .	126.000	11'83%

Dodawszy do tej liczby ludność polską, zamieszkałą w Ko-

<sup>6)</sup> Mieszczan prawosławnych prawie nie ma u nas.

<sup>7)</sup> Bez Kowna.

wnie — około 11.000, otrzymam około 137.000 ludności polskiej, która stanowi 12·24%, ogółu ludności. Dziwny ten p. Gukowskij! Posiada on swoją logikę osobną, nie mającą nic wspólnego z logiką ogólnoludzką; jej wzorki przytaczam: »wedle wyznań ta ludność (pow. Nowo-Aleksandrowskiego) dzieli się na prawosławnych — 4.200, jednowierców 300, starowierców 12.300, katolików 162.300, lutrów 3.300, kalwinistów 2.400, żydów 31.300, karaitów 20 i mahometanów 300. Etnograficzny skład ludności powiatu przy pomocy wyznań trudniej określić, niż w powiatach innych, ponieważ z pośród ludności, wyznającej katolicyzm, nie mniej 23.000 chłopów włości Dryswiackiej, Opsowskiej, Brasławskiej, Słobodzkiej i Kraśnohorskiej należy do plemienia białoruskiego... W ten sposób ludność rosyjska w powiecie wynosi około 40.000, litewska około 130.000, polska około 13.200, łotewska około 2.000, żydowska 31.300 i niemiecka około 100. Zatem ludność białoruska utożsamia się z rosyjską! Ale szanowny sekretarz komitetu statystycznego pisze, co niżej następuje; »główna masa ludności wiejskiej (pow. Kowieńskiego) składa się z litwinów, których jest do 100.000, Rosyan można narachować do 7.500, Niemców do 2.000 i Żydów do 24.000.« Chociaż sam podaje na stronicy poprzedniej, że »ilość prawosławnych wynosi 2.800 osób, starowierców 4.600, katolików 136.000, protestantów 1.300 i żydów 24.000«, zatem 36.000 katolików pow. Kowieńskiego należy do narodowości nieznaney; to samo — wedle autora — stosuje się do 51.000 katolików pow. Witkomińskiego. Oczywiście nie są to ani Rosyanie, ani Białorusini, bo tych ostatnich p. Gukowskij utożsamia z pierwszymi; nie są to też ani Niemcy, ani Łotysze, bo ich autor wyróżnia, przeto muszą być chyba Chińczykami wyznania katolickiego. Ale o Chińczykach nad brzegami morza Bałtyckiego nigdy nic nie słyszano, przeto powstaje ciekawa zagadka o pochodzeniu tego ludu nieznanego. Zagadkę tę rozwiązują: są to Polacy!

Czy liczebnie żywioł polski wzrasta, czy upada? Odpowiedź na to pytanie jest bardzo trudna, prawie niemożliwa, z powodu braku danych. Wszakże ludność polska w r. 1883 stanowiła przeszło 10% ogółu mieszkańców, jak dziś stanowi; zdaje się że ten stosunek nie zmieniał się już od dość dawna. Udało mi się ułożyć tabliczkę, określającą ilość i stosunek procentowy ludności polskiej do ogółu mieszkańców w miastach gubernii Kowieńskiej za lata 1883 i 1893; w niej pierwsza kolumna cyfr oznacza ludność polską w r. 1883, druga — tęże ludność w r. 1893, trzecia i czwarta — stosunki

procentowe ludności polskiej do ogółu mieszkańców w latach 1883 i 1893:

Kowno . . . . .	8.200	10 481	16'43 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	16'69 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
Wiłkomierz . . . . .	3.735	2.636	24'23 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	16'00 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
N. Aleksandrowsk . . . . .	1.706	2.134	25'85 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	27'71 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
Poniewież . . . . .	3.808	3.986	21'78 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	21'77 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
Szawle . . . . .	4.595	5.600	22'97 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	25'00 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
Telsze . . . . .	2.085	2.091	23'58 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	19'00 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
Rosienie . . . . .	780	2.146	7'15 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	18'22 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
Widze . . . . .	673	672	11'21 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	12'12 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
Szadow . . . . .	1 086	1'483	54'03 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	35'32 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
Razem . . . . .	27.684	31.231	19'66 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	19'47 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>

Widzimy więc, że odsetek ludności polskiej, miejskiej w stosunku do ogółu mieszkańców nieco zmniejszył się, ale to zmniejszenie uważać należy za bardzo małe, jeśli uwzględnimy znaczny napływ żywołów rosyjskich, urzędniczych oraz wielką emigrację naszej ludności miejskiej. Wszakże bardzo wiele faktów świadczy o stopniowym rozpowszechnieniu się mowy polskiej: dziś już niema szlachty i mieszczan, posługujących się w życiu codziennym językiem litewskim, chociaż jeszcze przed 40. laty były zaścianki, w których bracia szlachta mówiła po litewsku! Język polski jest dotąd, jak i był uprzednio, językiem kultury; rozpowszechnienie się tej ostatniej oraz stopniowe uspołecznianie się wyższych warstw ludowych jest ściśle związane z rozpowszechnieniem się polskości. Wielokrotnie zauważano, że chłopci zamożniejsi, dla których zaściankowa brać szlachecka jest wzorem obyczajności i kultury, starają się zawsze mówić po polsku; ta okoliczność ze zgrozą została stwierdzona przez gubernatora kowieńskiego. Zauważano też, że zakaz druków litewskich czcionkami łacińskimi sprzyja pośrednio rozpowszechnieniu się mowy polskiej: lud, mogąc tylko z trudnością nabywać książeczki i elementarze litewskie, zwłaszcza modlitewniki, kupuje chętniej polskie, których sprzedaż jest dozwolona, i uczy się czytać w tym języku, bo wstydem jest — wedle przekonania ludowego — nie umieć modlić się w kościele z książki. Ta okoliczność służyła za argument niektórym organom prasy rosyjskiej, domagającym się zniesienia zakazu Murawjewskiego. Wszakże trzeba zauważyć, że nasza mowa w ustach ludu i klas niższych ulega skażeniu okropnemu: przybiera ona mimowolnie gramatyczne cechy języka litewskiego, np. traci rodzaj nijaki, prze-

siąka litwinizdami i białorusycyzmami, tudzież traci właściwe zakończenia przypadkowe; mówią żartem, że powstaje u nas nowy język polsko-żmudzki.

Jan Witort.

Poniewież, Piaski gub. Kowieńska.



## PIEŚNI

z miasteczka Jaćmierza i Posady jaćmierskiej w pow. Sanockim.

1.  
Tam na moście trawka rośnie, koniki ją jedzą;  
Wszystkie panny się wydają, Rapalanki siedzą.

2.  
Uobiecał mi Feluś na lato kapelusz,  
Wstążeczke do niego,  
Żebym była jego.  
Nie chcę ja Felusia, ani kapelusza,  
I wstążeczki jego,  
Nie pójde za niego.

3.  
Żebym ja wiedziała, co mi mama dała,  
Czerwone korale do białego ciała.

4.  
Nie kochaj dziewczyno chłopca wojskowego,  
Bo na nim koszula, hop, cup, dajna,  
Ta cesarska nie jego.

5.  
Wara, chłopcy, wara od mego wianeczka,  
Bo to po tysiączku jedna gałązeczka.

6.  
A moja bratowa cztery konie chowa,  
Piątego karego dla Jasiënka mego.

7.  
Nie bede ja pasła, jeno tego roku,  
Mam ja kochaneczka w samem Sanoku.  
Nie bede ja pasła jeno tego roku,  
Jeno tego roku, jeno ty jesieni;  
A na drugą jesień bede gospodyni,  
Bede gospodyni, bede gospodarzyć,  
Bede kochankowi słodkie mleko warzyć.

8.  
Pas cygàn barany a cyganka owce,  
Cygàn nawraca a cyganka nie chce.  
Jak zaczął cygàn cyganke buchać,  
Wtedy musiała cyganka cygana usłuchać.

9.  
Krakowiacek ja se nielada, nielada,  
Może mi psyświacyć i cała gromada.

10.\*)  
Na zielonej łonce pytałem się ję,  
Czy mi da gebusie? Ona mówi, nię.  
A dlaczego nie, moje kochanie,  
Bo mnie mama bije za całowanie.

11.  
Na zielonę łonce, pasą sie zające,  
Wójcik za Pawlinci daje trzy tysiące.  
A je trzy tysiące koło Janikówki 1)  
Żeby sie ożenił chłopiec z Bażanówki. 2)

12.  
Jeszcze nie objechał wkoło stajanezcka,  
Już mnie na śniadanie woła kochaneczka.

13.  
Kocham cie dziewczyno, Bóg widzi Bóg  
[widzi,  
Jeno cie rodzina moja nie nawidzi.

14.  
Niedaleko młyna wyrosła łozina,  
Trzebaby ją wykopać mój Boże, trzebaby  
[ją wykopać.

15.  
Jak na wojne brali, ja se leżał w sieni,  
Nakryłem sie derka, żeby mnie nie wzieni.

\*) Spiewka ta w ostatnich latach musiała przyjść do ludu. Jest to parafraza znane go niemieckiego kupletu „Auf der grünen Wiese“ Red.

1) Janikówka — nazwa pola.

2) Bażanówka, wieś należąca do parafii Jaćmierskiej.